

# NGO – kondotierzy XXI wieku

Aktywiści do wynajęcia, agenci wpływu  
i nierozliczalne instrumenty  
oddziaływania geopolitycznego

*Politycy dzielą ludzi na przeciwników i narzędzia.*

*Obiegowe*

„Królowie widzą poprzez szpiegów tak jak bramini widzą poprzez księgi, a krowy poprzez zapachy”, poucza starożytny bon mot, oddając to, jak decydenci geopolityczni pozyskują świadomość sytuacyjną. Ale to sprytne spostrzeżenie odnosi się jedynie do sfery pozyskiwania informacji. Co jednak z resztą cyklu OODA – realizacją oddziaływań? Jeśli poszerzyć spostrzeżenie na kwestię międzymocarstwowych gier i wojen hybrydowych, brzmiałoby ono tak:

**Podmioty międzynarodowej gry o przetrwanie  
oddziałują za pomocą NGO.**

## Współczesne ekologiczne instrumenty wpływu

Jednym z potwierdzeń na tę tezę są słowa niemieckiej minister spraw wewnętrznych Nancy Feaser. W styczniu 2023 roku stwierdziła ona w wywiadzie dla gazety Handelsblatt:

Aktorzy sceny lewicowej ekstremy próbują wpłynąć na grupy ochrony klimatu, uczynić je podatnymi na ich postulaty, radykalizować protesty społeczne i podważać legitymację państwa oraz instytucji<sup>1</sup>.

Wojny mają wiele minusów, ale ich plusem jest to, że ich zainicjowanie można porównać do zapalenia na kilka sekund światła w ciemnym pomieszczeniu, w którym wszyscy realizują swoje skryte plany. Takim incydentem było przedostanie się do sfery publicznej m.in. informacji o tym, że fundacja promująca tzw. Zielony Ład, prowadzona przez Manuellę Schwesig, była finansowana z pieniędzy Gazpromu.

Schwesig była premierem jednego z niemieckich landów, Meklemburgii-Pomorza Przedniego<sup>2</sup>. Informacja o jej działalności „bonusowej”, ujawniona przez niemieckie służby, wymaga głębszego przemyślenia. Wspomniana osoba realizowała interes geopolityczny Niemiec, polegający na zasilaeniu gospodarki państwa tanią energią z Rosji. Jednak ta sama osoba prowadziła działania lobbujące przeciwko m.in. budowie elektrowni atomowej na terytorium Polski.

## Energia, „ekologizm” i *Paragraf 22*.

### *Kazus nr 2: amerykański gaz łupkowy*

Ekologizm definiuję jako pakiet ideologiczny używany do wykształcania instrumentów oddziaływania politycznego. Instrumenty te służą do wpływania na decyzje polityczne oraz działalność firm, zwłaszcza tych związanych z wykorzystywaniem surowców energetycznych.

---

<sup>1</sup> *Kontrwywiad w Niemczech ostrzega...*, <https://biznesalert.pl/ekologia-lewicowy-ekstremizm-ostrezenie-kontrwywiad-niemcy/> [dostęp 2023.02.10].

<sup>2</sup> *German state leader Manuela Schwesig ‘colluded with Russians on gas pipeline’*, <https://www.thetimes.co.uk/article/german-state-leader-manuela-schwesig-colluded-with-russians-on-gas-pipeline-m0hgn70l9> [dostęp: 2023.01.06].

*Definicja NGO: instrument wpływu ośrodka decyzyjnego, który realizuje swoją agendę zgodnie z filozofią unikania rozliczalności, co jest istotne zwłaszcza jeśli agenda konfliktuje z racją stanu lub procesem demokratycznym państwa „docelowego” (transparentnością aparatu władzy państwowej, jawnością struktur hierarchicznych).*

Przytoczony przed chwilą kasus wojny na Ukrainie pokazał, jak obcy rząd może wpływać na politykę państwa wręcz krytyczną dla jego przetrwania, dostarczyło nam konkretne wydarzenie – inwazja Rosyjska na Ukrainę w lutym 2022 roku. Agenda organizacji oddziałujących w sferze ekologii i klimatu jest zwykle sprzeczna z interesem państwa, na terytorium którego działają. Pokazują to wykryte przez służby dbające o bezpieczeństwo państwa niemieckiego inne przypadki rozmaitych „zielonych” fundacji, w tym prowadzonych przez członków rządu, a finansowanych z Rosji. Paradoks, a raczej diabeł, tkwi w tym szczególnie, że żywotny interes tych organizacji jest zasadniczo zbieżny z interesem gospodarczym i geopolitycznym Niemiec. Uzależnienie Europy od rosyjskich węglowodorów idzie w pakiecie z taną energią dla niemieckiego przemysłu. Fundacja Manuela Schwesig jest jedynie czubkiem góry lodowej.

*Prawidło: „Zielone” agendy są promowane jawnie przez rozmaite organizacje pozarządowe. To na nie jest cedowana rozliczalność za akcje i działania, których instytucje rządowe powołane demokratycznie nie mają prawa proponować. Jednak powiązania z organami decyzyjnymi administracji są niewątpliwe i potwierdzone przez rozliczne przykłady.*

Typowym instrumentem jest ponadnarodowa sieć NGO (organizacji pozarządowych, zwłaszcza takich, jak fundacje). W czasie uruchamiania wydobywania ropy łupkowej w Północnej Dakocie jedna z organizacji zgłaszała sprzeciwy wobec każdego wniosku koncesyjnego, składanego do administracji.

1320 stóp – niczym o dom Pawłowa

To, że kwestia produkcji LNG na terenie USA stała się narzędziem i bronią w konflikcie o handel tym surowcem, stało się zupełnie klarowne na początku prezydentury Donalda Trumpa w 2016 roku. Wcześniej, wnioskowanie o budowę rurociągu było formalnością. Teraz zmieniło się w biurokratyczne piekło. Największym starciem w nowej rzeczywistości była batalia o rurociąg Keystone XL, który miał transportować ropę z rozległych złóż w Kanadzie do rafinerii na terytorium USA.

Ekoaktywiści zwalczający paliwa kopalne wszczęli akcję blokowania budów rurociągów, które miały łączyć nowe miejsca wydobywania z rynkami. Za nic mieli już istniejącą sieć 300 tysięcy km rozmaitych już istniejących w USA rurociągów. Skupili się na odcinku Keystone, długim na ok. 2000 km. Wszczynali batalie sądowe, przykuwali się łańcuchami do ogrodzenia Białego Domu, uruchamiali „agentów wpływu”<sup>3</sup>. Klimatolog James Hansen stwierdził, że zgoda na budowę rurociągu „będzie oznaczała koniec dla planety”, choć przecież instalacja miała transportować mniej niż jeden procent światowej ropy naftowej.

Podobnie sekretarz stanu John Kerry odrzucił uspokajające argumenty podniesione w ekspertyzach rządowych. Odrzucił ustalenia swoich urzędników i sprzeciwił się budowie Keystone XL, nie chcąc sprawiać złego wrażenia. Podkreślał, że akceptacja „podważyłaby wiarygodność i ograniczyłaby możliwości oddziaływania Stanów Zjednoczonych na inne kraje w kampanii promowania ambitnych działań i wdrażania planów przeciwdziałania zmianom klimatu”

---

<sup>3</sup> W teorii dezinformacji Władimira Wołkowa „agent wpływu” to autorytet, który wprowadza do debaty publicznej nową ideę przewodnią lub temat, natomiast tzw. „pułda rezonansowe” nagłaśniają ten temat – wspólnie powiedzielibyśmy „generują zasięgi”.

## PTAK FIBIK ORĘŻEM EKO-AKTYWISTÓW

Ochrona ptaków to jedna z najciekawszych potyczek związanych z eksploatacją złóż formacji Bakken. Departament Rybołówstwa i Dzikiej Przyrody złożył skargę do Departamentu Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych. Na jej podstawie wszczęto postępowanie przeciwko trzem firmom, których działalność doprowadziła do śmierci dwudziestu ośmiu ptaków wędrownych. Jedna z firm (Continental) uśmierciła... jednego fibika północnego.

Departament Rybołówstwa sam jednak stwierdza w publikowanych oświadczeniach, że rocznie 100 mln ptaków ginie w wyniku uderzenia o szyby, 60 milionów w zderzeniu z samochodami, a pół miliona z łopatami turbin wiatrowych. Co więcej, fibik jest powszechnie opisywany przez specjalistów ornitologów jako „powszechnie występujący przy skupiskach ludzkich, często gniazdujący na budynkach”<sup>4</sup>.

W tym przypadku wyrok wymiaru sprawiedliwości był zgodny z potocznie rozumianym rozsądkiem: sędzia federalny odrzucił oskarżenie w 2012 roku. W uzasadnieniu stwierdził: „Wyrok skazujący oznaczałby uznanie za niezgodne z prawem wielu codziennych czynności, wśród nich przycinania gałęzi i ścinania drzew, zbierania plonów i posiadania kota domowego”<sup>5</sup>.

Przeciwnicy ropy i gazu skupili się na blokowaniu rurociągów, widząc w tym szansę na powstrzymanie wydobywania ropy i gazu. Rewolucja łupkowa otrzymała potężny cios w postaci decyzji wstrzymania budowy, wydanej przez

<sup>4</sup> Jest to opinia Laboratorium Ornitologicznego Uniwersytetu Cornell cytowana w dokumentacji procesowej.

<sup>5</sup> Według szacunków koty tylko w USA zabijają rocznie 3,7 miliardy ptaków.

Kerry'ego. Jednak na początku 2017 roku administracja Trumpa unieważniła tę decyzję.

Nie pomogło to, że Jason Kenney, premier kanadyjskiej prowincji Alberta, stwierdził, że rurociąg Keystone XL jest kluczowy dla przyszłości gospodarczej całej prowincji. Na początku 2020 roku wyasygnowano nawet 7 mld USD na budowę. Zaraz pojawiły się kolejne problemy prawne... zgłaszane przez ekologistów niepomyślnych na znacznie większe koszty środowiskowe transportu kolejowego, którym eksporterzy musieli się wyręczać z braku rurociągu.

### „Aktywiści” kontra prawo

Rurociąg Dakota Access miał przesyłać ropę z formacji Bakken do terminalu portowego nad rzeką Missisipi w stanie Illinois. Walka o jego powstanie była wyjątkowo zaciepła. Inwestycja warta 3,8 mld USD zastępowała 740 cystern kolejowych dziennie.

Zarówno budowa, jak i uzyskiwanie pozwoleń i ekspertyz przebiegało sprawnie. Wykonawca uzyskiwał wszelkie pozwolenia i akceptacje, a przy tym realizował konsultacje z plemionami indiańskimi, przez których ziemie rurociąg miał przebiegać. Ta sielanka trwała do 2016 roku, a precyzyjnie do momentu zbudowania kluczowego odcinka pod korytem rzeki Missouri. Miłośnicy historii wojskowości mogliby przedsięwziąć przypuszczenie, że sekwencja zdarzeń przypomina podpuszczanie szturmującego przeciwnika bliżej pod lufy.

Ktoś rzucił na stół kartę atutową – protest pobliskiego plemienia Siuksów ze Standing Rocks. Ogłosili, że nikt nie konsultował z nimi budowy, a rurociąg zagraża ich ujęciom wody pitnej, dodatkowo zaś narusza święte sanktuarium ich terenów plemiennych, przyznanych traktatem z Fort Laramie z 1868 roku. Zarząd inwestora skontrolował twierdząc, że to Siuksowie odmawiali konsultacji, w tym tej, o którą zabiegał

federalny Korpus Inżynierijny. Sam rurociąg przebiega zaś pod terenami prywatnymi i rządowymi, nie plemiennymi.

W tym miejscu pokazuje się, jak istotną cechą NGO jest działanie poza systemem prawnym. Kwestia sporna, zasadniczo prosta do rozstrzygnięcia na drodze konfrontacji z mapą, została przesunięta do sfery aktywizmu, ideologii i emocji.

Jednej nocy aktywiści wtargnęli na teren budowy i zostali odgonieni za pomocą gazu pieprzowego i psów stróżujących. Nagranie zdarzenia trafiło do Internetu i błyskawicznie stało się wiralem. W rezultacie, po apelu Greenpeace na miejsce bitwy ściągnęło ponad dziesięć tysięcy ekologistów – ich protest trwał ponad pół roku<sup>6</sup>.

Oceńmy sprawy poprzez kryterium pozornej racjonalności instrumentów oddziaływania. Istnieje całe spektrum organizacji działających pod szyldem ratowania planety i środowiska. Na jednym jego krańcu są zorganizowane z pruską dyscypliną organizacje takie jak współczesny Greenpeace, mający – niczym Al-Kaida – własną filozofię działania, cele długofalowe oraz powiązania rządowe. Przeciwny kraniec tego spektrum zajmuje obłęd ideologiczny reprezentowany przez m.in. organizacja Just Stop Oil, której aktywiści oblewają farbą dzieła sztuki lub przyklejają się do asfaltu.

Gdzieś w tym spektrum znajduje się instrument wpływu określane jako tzw. ekoterrorysty, tj. organizacje stosujące instrumenty przemocy, a nie debaty i ważenia argumentów celem kształtowania postaw społecznych i ideologii politycznych. Na placu budowy pojawiła się grupa Earthjustice. Szermuje ona hasłami takimi jak „wydobycie ropy i gazu niszczy nasze powietrze, wodę i zdrowie”, a jednym z deklarowanych celów jest zwalczanie rurociągów. Ich protest eskalował do zamieszek, w których kilka osób zostało rannych.

<sup>6</sup> Obecnością wyróżniała się rewolucjonistka Alexandria Ocasio-Cortez. Opisywała ona cały „event” jako „transformacyjny” i „podrywający do działania”.

W pewnym momencie uczestnicy protestu próbowali skierować na policjantów stado bizonów. Rzucono kilka koktajli Mołotowa. Aby spacyfikować wystąpienie, władze Dakoty musiały wezwać policję z aż jedenastu innych stanów.

Ostatecznie jednak w sprawę zaangażowała się administracja Obamy, która nakazała wstrzymanie budowy rurociągu na spornym odcinku 1320 stóp, uchylając i decyzje sądów, i zgodę Korpusu Inżynieryjnego Armii – mimo tego, że sędziowie federalni oddalili pozwy Earthjustice.

To kolejny znamieny fakt: ten sam wysiłek wojenny jest prowadzony przez ubranych w kosztowne garnitury prawników – tu obowiązują normy prawne, grozi rozliczalność. Równolegle walczą tzw. ekoaktywiści, którzy nie są związani prawem, nie posiadają majątku, który pozwoliłby płacić grzywny. To chroni ich od odpowiedzialności za niszczenie mienia i narażanie cudzego życia.

**W kazusie rurociągu Dakota Access tę samą agendę (niedopuszczenia do powstania rurociągu) realizowano na trzech poziomach. Najwyższy z nich to administracja federalna, drugim były batalie prawne, natomiast poziomem organicznym były „luźne kupy aktywistów”.**

Perypetie wykonawcy i inwestora zakończyła zmiana administracji. Donald Trump unieważnił dekretem decyzje poprzedniej administracji, a mróz oraz groźba zalania obozu demonstrujących przez występującą z brzegów rzekę sprawiły, że aktywiści wrócili do domów. Dodatkowo, firma Energy Transfer Partners pozwała Greenpeace o wspieranie przestępczości zorganizowanej i korupcji<sup>7</sup>. Stan Dakota Północna, a raczej podatnicy, musiał ponieść koszt 43 milionów dolarów, między innymi za uprzątnięcie śmietniska, w tym gruzu, pozostawionego przez młodych ludzi zasłaniających matką ziemię własną piersią<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> Firma powołała się na tak zwaną ustawę RICO, wcześniej wykorzystywaną do zwalczania przestępczości zorganizowanej.

<sup>8</sup> Demonstranci, jak stwierdził pracownik miejscowego biura zarządzania kryzysowego, „zostawili więcej śmieci, niż ktokolwiek przewidywał”.



## Do przemyslenia

### **A. Przykład. Państwo kontra NGO – zatopienie statku organizacji Greenpeace**

Francja rozpoczęła próby nuklearne na atolach na Pacyfiku w połowie lat 60. XX wieku. Próby przeprowadzano we Francuskiej Polinezji, zaczynając od słynnego atolu Mururoa, leżącego 4,5 tysiąca kilometrów na północny wschód od Nowej Zelandii. W 1985 roku kraje regionu, w tym Australia i Nowa Zelandia, ogłosiły cały obszar rejonem bezatomowym. Na horyzoncie pojawił się Greenpeace. Organizacja planowała umieścić obserwatorów w okolicy przeprowadzanych testów, aby monitorować ich wpływ na lokalne środowisko przyrodnicze. Jednostką flagową aktywistów był Rainbow Warrior, o długości 40 metrów i pojemności rejestrowej brutto 418 GT. Trawler ten był jednostką flagową całej flotyli jachtów.

Agenci francuskiej agencji wywiadowczej Directorate-General for External Security (DGSE), spenetrowali statek w czasie jego postoju w porcie w Auckland w Nowej Zelandii. Przechwycili oni korespondencję ekologów, a następnie umieścili dwa ładunki wybuchowe na zewnątrz kadłuba. Na skutek ich detonacji, 10 lipca 1985 roku, statek zatonął. Zginęła jedna osoba – fotograf, który po pierwszej detonacji wrócił na pokład po swój sprzęt.

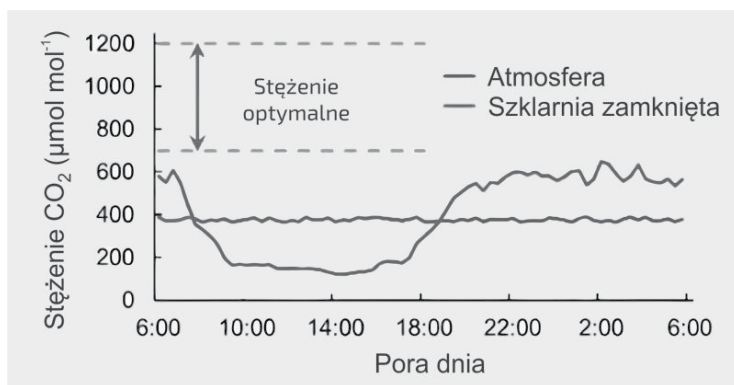
Dwaj francuscy agenci zostali schwytani przez nowozelandzką policję i sprawa zakończyła się dla Francji dotkliwym skandalem. Jej rząd przyznał się do sprawstwa po dwóch miesiącach od incydentu. Dodatkowo, już po latach, szef francuskiego wywiadu przyznał, że decyzja o ataku została podjęta na najwyższym szczeblu – podjął ją sam prezydent François Mitterand (1916–1996).

Temat  
II.4

Próby atomowe wstrzymano na trzy lata w 1992 roku, a ostatecznie zakończono w 1996 roku. Jednym ze skutków całej sytuacji było trwałe pogorszenie się relacji Nowej Zelandii z potęgami atomowymi Zachodu – ówcześni liderzy, m.in. Margaret Thatcher, premier Zjednoczonego Królestwa, odmówili potępienia ataku.

## B. Czy twoja roślinka cieszy się, gdy z nią rozmawiasz?

Odpowiedź na tytułowe pytanie: „tak”. Stężenie  $\text{CO}_2$  w atmosferze to ok.  $400 \mu\text{mol/mol}^{-1}$ <sup>9</sup>. W uprawach szklarniowych notuje się gwałtowne spadki stężenia  $\text{CO}_2$  w czasie dnia, kiedy rośliny w procesie fotosyntezy pozyskują z powietrza węgiel do budowy swoich tkanek (Ryc. 1). Optymalne stężenie dla wzrostu roślin to 800-1200 ppm. Aby podnieść zawartość dwutlenku węgla w czasie dnia właściciele szklarni stosują dwie taktyki: wentylację lub dostarczanie  $\text{CO}_2$  z zewnętrznego źródła.



Ryc. 1. Dobowe zmiany stężenia  $\text{CO}_2$  w hermetycznej szklarni. Na podstawie: frontiersin.org.

<sup>9</sup> W przybliżeniu to ilościowo wartość zbliżona do tej podanej jako ppm (ilość cząsteczek na milion. Źródło: *CO<sub>2</sub> enrichment in greenhouse production...*, <https://www.frontiersin.org/articles/10.3389/fpls.2022.1029901/full> [dostęp: 2023.02.10].

Ale dwutlenek węgla jest nie tylko narzędziem poprawiającym plony w szklarniach. Jest też potężnym instrumentem w rękach każdego, kto chce mieć wpływ na produkcję przemysłową i jakość życia społeczeństw Europy i USA.

W ostatnich dekadach jesteśmy świadkami starcia narracji w kwestii CO<sub>2</sub>, stając się odbiorcami przekazu emocjonalnego. „Chcę, żebyś wpadł w panikę. Chcę, żebyś czuł taki strach, jaki ja czuję każdego dnia”<sup>10</sup>. To słynne słowa odczytane przez Gretę Thunberg, przejaw ekstremistycznego przekazu tzw. alarmistów klimatycznych, których najświeższą odroślą jest grupa Just Stop Oil, znana z oblewania dzieł sztuki zapami i przyklejania się do asfaltu.

Kwestie emisji CO<sub>2</sub> to współcześnie sprawy ściśle polityczne i z całą pewnością są sferą intensywnych działań polegających na tworzeniu narracji, przez które zmienia się opinia publiczną i decyzje polityczne. Najbardziej wyrazistym przykładem jest kwestia niemieckiej polityki energetycznej.

Plany wygaszenia energetyki jądrowej, a więc najbardziej bezemisyjnego sposobu pozyskiwania energii, są w jawnej sprzeczności z narracją mówiącą o zmianach klimatycznych wywoływanych przez emisje CO<sub>2</sub>. Zarządzanie emisjami dwutlenku węgla oraz odwrót od energetyki atomowej to potencjalnie pakiet instrumentów sterowania ekonomią i polityką za pomocą następujących narzędzi:

- Instrument legislacyjny, który służy do niejawnego wprowadzenia podatku federalnego na terenie państw należących do UE.
- Efekt wpływu kampanii inicjowanych przez Kreml w celu uzależnienia państw europejskich od dostaw surowców energetycznych z Rosji.

<sup>10</sup> *„I want you to panic’: 16-year-old issues climate warning at Davos...”, <https://youtu.be/RjlsLm5PCdVQ?t=145> [dostęp: 2023.02.18].*

- Propaganda alarmizmu klimatycznego może być równie dobrze instrumentem ograniczenia zużycia energii przez społeczeństwa ogólnie pojętego Zachodu, jak i formą dewastacji zdolności produkcji przemysłowej w rękach podmiotów dążących do zmarginalizowania lub osłabienia Zachodu przez jego deindustrializację. Najbardziej prawdopodobny jest przy tym scenariusz wrogiego przejęcia tego instrumentu oddziaływania<sup>11</sup>.

### C. Patologie wokół ratowania klimatu

Problem polega na tym, że inicjatywy ratowania ziemi przed nieuchronną katastrofą mogą być przejęte przez ludzi i ich organizacje szukające zysku czy dominacji albo po prostu wynajmujące się do załatwiania czyichś interesów. W wyniku ich działalności może dojść do nadużyć rozmaitej skali finansowej i czasowej.

Jednym z nich jest wręcz groteskowy incydent z pozyskiwaniem energii słonecznej w nocy. Miał on miejsce w Hiszpanii w 2010 roku. Bardzo hojne subwencje za prąd produkowany z ogniw słonecznych sprawiły, że ich przedsiębiorcy właściciele dorabiali prąd za pomocą generatorów dieslowskich<sup>12</sup>. Innym przedsięwzięciem jest produkcja tzw. biopaliw. W czasie kwerendy źródeł nie udało mi się jednak znaleźć twardego potwierdzenia zarzutu, wedle którego ilość paliwa kopalnego potrzebna do wyprodukowania jednostki biopaliwa, jest proporcją nieopłacalną z punktu

---

<sup>11</sup> Punktem startu dla przemyslenia kwestii jest wspomniana dalej kwestia zasialania odsalarni wody morskiej w krajach o idealnym nastonecznieniu (Arabia Saudyjska). Kwestie są błyskotliwie zaprezentowane w książce Alexa Epsteina *The Moral Case for Fossil Fuels*. Ich zwięzłe omówienie: *The Full Alex Epstein: the Moral Case for Fossil Fuels...*, <https://youtu.be/RO0TO3D3f5A> [dostęp 2023.04.20].

<sup>12</sup> *Spanish nighttime solar energy fraud...*, <https://theecologist.org/2010/apr/16/spanish-nighttime-solar-energy-fraud-unlikely-uk> [dostęp 2023.03.14].

widzenia energetycznego (1,6 do 1 litra), a możliwą do realizacji dzięki subwencjom. Jeszcze inną kwestią, jest rentowność centrów tymczasowego zatrzymania nielegalnych imigrantów na granicy USA i Meksyku – pięćdziesięcioprocentowa. Głównym prawidłem funkcjonowania podobnych biznesów jest sprytnie powołanie mechanizmu dojenia funduszy państwowych z „nośną” (modną i wiralową zarazem) ideologią.

Najciekawsze jednak argumenty, poparte bogatym zestawem cytatów zaprezentował dr Micheal Crichton, autor m.in. bestsellera *Park Jurajski* oraz *Państwo strachu*. Panika klimatyczna, według wizji autora, wynika z patologii medialnych i „zarządzania strachem” przez postacie dysponujące autorytetem, a realizujące zachowania dominacyjne<sup>13</sup>.

Temat  
II.4



Rys. Andrzej Mleczko

<sup>13</sup> Michael Crichton. *States of Fear: Science or Politics?*, <https://www.youtube.com/watch?v=MDCCvOv3qZY> [dostęp: 2023.03.01]. Opracowaniem kwestii wpływu działalności człowieka i CO<sub>2</sub> na klimat w formie drukowanej jest książka Iana Palmera pt. *Not for Greens*, Freedom Publishing, Sidney 2014.

## **GREENPEACE KIEDYS I POTEŃ – SUBIEKTYWNA OPINIA WSPÓŁZAŁOŻYCIELA<sup>14</sup>**

„W miarę jak działaliśmy, pokój stopniowo znikał z nazwy «zielony pokój», a to co zostało to «zielony». Zaczęliśmy z silną orientacją na humanitaryzm – [chcieliśmy] uratować cywilizację przed wojną nuklearną. A to oznacza, że troszczysz się także o ludzi. Ale po 10–15 latach Greenpeace i inne organizacje ruchu zaczęły określać ludzkość jako wroga Ziemi. Tak jakbyśmy byli czymś odrębnym od reszty natury... i powinniśmy być umieszczeni niżej, moralnie niżej. [...] Czyli wszystko inne jest dobre, a ludzie są źli? Nie. Ja na to nie idę.”

„Skończyłem jako jeden z sześciu międzynarodowych dyrektorów Greenpeace przez ostatnie 6–7 lat mojej przynależności. Ani jeden z pozostałych nie miał żadnego formalnego, naukowego wykształcenia. Byli po prostu politycznymi aktywistami, społecznymi aktywistami”.

„W końcu, gdy wszyscy zgadzają się ze wszystkimi twoimi racjonalnymi postulatami, jedynym sposobem, by pozostać w roli konfrontacyjnej roli przeciwnika typu «źli–dobrzy», jest przyjmować coraz bardziej ekstremalną pozycję... W końcu porzucając wszelką naukę i logikę”. [...] Tak jak zakończenie używania paliw kopalnych. [...] Ale teraz oni to forsują. Ja nie będę tego częścią. Wiem, że to niemożliwe dla naszej cywilizacji. Ale oni wciąż to głoszą i są w błędzie.”

„Wiele z tych organizacji zaczyna jako wolontariusze ze szlachetną sprawą. Ale szybko zmieniają się w rodzaj biznesu z wypłatami i zbieranie funduszy staje się pierwszym planowym celem. A potem to zmienia się we wrzawę

<sup>14</sup> Wszystkie prezentowane w tej ramce wypowiedzi są fragmentami wywiadu ze współzałożycielem Greenpeace dr Patrickiem Moore. Cały wywiad: *Dr. Patrick Moore, co-founder of Greenpeace, speaks his mind*, <https://youtu.be/w5nE-boAQncQ> [dostęp: 2023.03.05].

(ang. *racket*). To właśnie stało się z Greenpeace. [...] Zatrudniają najlepszych ludzi od PR i komunikacji [publicznej] żeby projektować kampanie medialne.”

„Wojna z plastikiem, która jest w istocie wojną *proxy* przeciw paliwom kopalnym [...] jest śmiechu warta. [...] Ta wyspa śmieci na środku Pacyfiku, wielkości dwóch stanów Teksas... ona nie istnieje. Tam nie ma gigantycznej ławicy śmieci. [...] Oni używają całych zestawów sfałszowanych zdjęć, które wyglądają jakby coś tam było. Pokazują rozplątane ptaki pełne plastiku. To ustawione. Nie ma możliwości, żeby coś takiego się zdarzyło. [...] Gdy konfrontujesz się z nimi, pytając dlaczego nie widać tych śmieci, odpowiedzą, «och, to tylko przezroczysty plastik» [...] ktoś faktycznie mi tak powiedział, jakby to było wyjaśnieniem. [...] A wtedy, jeśli przyłapiesz ich na tym, mówią, że to jest mikroplastik. I to znaczy, że nie możesz tego zobaczyć.”

„Praktycznie wszystkie narracje strachu o środowisku bazują na czymś, co jest niewidoczne [...] i oczywiście jest odległość, jak z niedźwiedziami polarnymi. [...] Nikt nie może osobiście tam się udać i sam policzyć. [...] Rify koralowe są pod wodą, więc bardzo mało ludzi jedzie, by je zobaczyć. A jeszcze mniej je studiuje. Większość z nich to naukowcy na grantach rządowych i mają tendencję do przedstawiania problemu tak, jakby rify były o wiele bardziej zagrożone niż w rzeczywistości są, żeby dostać następny grant w kolejnym roku. [...] To oznacza, że opinia publiczna musi otrzymać informację od aktywistów, z mediów, lub badających sprawę naukowców. A obserwacja i weryfikacja to fundamenty nauki. [...] W kwietniu 2016 roku świat zszokował się informacją, że 93 procent Wielkiej Rify wyblakło... sugerując, że większość rify umiera lub już jest martwa. Rzeczywisty fakt, *data-point* kryjący się pod tym, to że 93% rify w północnej sekcji rify [północna z trzech istniejących] 93 procent raf w tej części przeszła

pewne blaknięcie. To były [jedyne] rzeczywiste dane [naukowe]. Więc to mogło być 1% na każdej rafie. Oto jak oni wyolbrzymiają. Następnego roku doszło słowo „terminalny” (agonalny). Wielka Rafa Barrierowa jest w fazie agonalnej. To tak jak przy *fake news* w telewizji. Każdy używa tej samej frazy, jak gdyby ktoś dawał im te same wytyczne albo te same słowo do opisu problemu<sup>15</sup>. [...] W ciągu 18 miesięcy nagłówki brzmiały: «Wielka rafa, zaskakująco, regeneruje się».”.

Ten facet Peter Ridd, profesor Peter Ridd z Uniwersytetu Jamesa Cooka w Queensland w Australii (JCU), został zwolniony 1,5–2 lata temu. Zebrał przez crowdfunding fundusze na pozew przeciw uniwersytetowi za niezgodne z przepisami zwolnienie i defamację. Sędzia sądu federalnego przyznał mu 1,5 mln dolarów i zdefiniował 18 punktów co do tego, co uniwersytet zrobił źle przy zwalnianiu. Uniwersytet złożył apelację, używając publicznych pieniędzy<sup>16</sup>. [...] Wierzę, że naukowcy z kabaty<sup>17</sup> Wielkiej Rasy Koralewej w świecie akademickim w Australii... przyczyną dla której to robią, jest to, że mogą – proszą

<sup>15</sup> Tu przywołuję słynną kompilację wideo z frazą „this is extremely dangerous to our democracy” (ang. To skrajnie niebezpieczne dla naszej demokracji).

<sup>16</sup> Profesor Ridd przegrał apelację w 2021 roku. Cytat jego oryginalnej wypowiedzi, która skutkowałą zwolnieniem: *Peter Ridd’s case – a pyrrhic victory for James Cook University*, <https://ruleoflawaustralia.com.au/commentary/peter-ridds-case-a-pyrrhic-victory-for-james-cook-university/> [dostęp: 2023.03.05]. W pominiętej części wypowiedzi Moore wyraża pewność wygranej Ridda przywołując kilka przypadków postawienia zarzutów wobec naukowców JCU zajmujących się Rafą, których oskarżono o wyłudzenia funduszy i fałszowanie badań, co m.in. wykryło śledztwo magazynu „Nature”. To m.in. Philip Munday (JCU) i Daniel Alongi, zob. m.in. <https://www.scienceunderattack.com/blog/2021/6/28/fishy-business-alleged-fraud-over-ocean-acidification-research-reversal-on-coral-extinction-80> oraz bardziej dogłębnie nt. ośmiu badań raf przez naukowców JCU, z których wszystkie uzyskały „stuprocentową niemożność replikacji ich wyników” (według mojej subiektywnej opinii były sfalszowane w zasugerowany przez Ridda sposób – PP) <https://www.spectator.com.au/2020/01/something-smells-fishy-at-jcu/> [dostęp: 2023.03.05].

<sup>17</sup> Ang. ‚cabal’ – grupa spiskowców lub intrygantów, klika.



o pół miliarda dolarów rocznie na więcej badań... Jak badania mogą uratować rafę od obumarcia?”<sup>18</sup>.

„To może doprowadzić też do ujawnienia sprawy zakwaszenia oceanu. To kompletny wał. Absolutna fabrykacja. [...] Wymyślili ten pomysł z zakwaszeniem oceanu, w którym zwiększenie stężenia CO<sub>2</sub> zwiększa odczyn kwasowości oceanu. [...] A w rzeczy samej, najmniej alkaliczne miejsce w oceanie to Prąd Humboldta u wybrzeży Peru, o wysokiej zawartości CO<sub>2</sub> i jest odpowiedzialny za 25 procent światowych połowów ryb.”<sup>19</sup>.

[Na pytanie o nazwanie CO<sub>2</sub> substancją zanieczyszczającą (ang. *pollutant*)] „Ludzie myślą na pierwszym miejscu, że «zanieczyszczenie» to słowo naukowe [...] ale ono jest także osądem. Jest należąca do człowieka decyzją, że coś nie powinno być w jakimś miejscu w danej chwili. Benzyna w baku nie jest zanieczyszczeniem. Ona ma tam być. Jest zanieczyszczeniem, jeśli wylejesz ją do rzeki [...] Za Obamy EPA i Stany Zjednoczone zawyrokowały, że CO<sub>2</sub> to zanieczyszczenie, zanieczyszczenie powietrza, w ustawie «Clean Air». Włożyli go do tej kategorii, choć w rzeczywistości jest to najważniejsze pożywienie na ziemi. [...] A współcześnie CO<sub>2</sub> jest wciąż na ekstremalnie niskim poziomie nawet z tym co my dołożyliśmy, w porównaniu do historii CO<sub>2</sub>. Obecnie CO<sub>2</sub> jest na poziomie 400 ppm, a gdy zaczynaliśmy był na poziomie 280. W szczycie zlodowacenia poziom wynosił 180. To nie miało nic wspólnego z nami. Gdy morza są zimne, absorbują gazy z atmosfery. Z poziomem CO<sub>2</sub> tak niskim jak

<sup>18</sup> Kwestię zdają się wyjaśniać wydarzenia powiązane z przestuchaniami australijskiej komisji senackiej. Zaproponowany w 2016 roku budżet 500 milionów dolarów w większości (444 mln) przypadł niewielkiej fundacji Great Barrier Reef Foundation bez należytego procesu weryfikacji. Fundacja ta w 2016 roku miała wpływy rzędu zaledwie 8 milionów dolarów.

<sup>19</sup> Rozmaite źródła określają skalę połowu na 10–20 procent. Wody niesione przez ten prąd zawierają duże ilości azotanów i fosforanów wypłukanych z dna morskiego. Substancje te są pożywieniem fitoplanktonu, który z kolei staje się pożywieniem zooplanktonu i ryb. Patrz peruwiańskie zasoby guana »III.2.A.

teraz, oceany zawierają 45 razy tyle CO<sub>2</sub> co atmosfera. Więc w czasie cyklów zlodowacenia, gdy temperatura wody obniża się, woda pochłania CO<sub>2</sub> z atmosfery. A gdy morze może wchłonąć 1 procent więcej CO<sub>2</sub>, a atmosfera traci 45 procent swojego CO<sub>2</sub>. [...] Gdy morze się ociepla, oddaje CO<sub>2</sub>. A gdy morze jest ciepłe i oddawało CO<sub>2</sub>, wychodząc z ostatniego zlodowacenia, [stężenie] podwyższyło się ze 180 – co jest zaledwie 30 ppm powyżej śmierci roślin. Innymi sowy, od początku życia na ziemi, poziom CO<sub>2</sub> stopniowo obniżał się z 6000–2000 do – na początku współczesnego życia – 4000–6000 ppm, potem stopniowo przez ostatnie 150 milionów lat, spadł z 2500 do 180. Więc w rzeczywistości przywróciliśmy równowagę w małym zakresie. Ale nie przywróciliśmy tego poziomu w istotny sposób – do czasów, w których rozkwitały potężne lasy.”

„Zbieranie funduszy. Programowanie strachem i poczuciem winy. Kiedy jedziesz swoim SUV, boisz się, że zabijasz swoje wnuki i to sprawia, że jesteś winny. To otwiera portfel. [...] Politycy chcą tych «straszących» opowieści, do straszenia elektoratu i mówienia im, że uratują ich wnuki i prawnuki od pewnej śmierci, jeśli na nich zagłosują. A dalej media potrzebują sensacji, żeby sprzedawać opowieści. [...] Więc masz media uczestniczące w szerzeniu strachu. A dalej masz zielony biznes.”

„Odwrotnością «climate scientits» jest «climate denier»<sup>20</sup>. Taki jest dziś język. Więc jeśli jestem sceptyczny, to nieważne ile naukowych kwalifikacji bym miał i lat badań, to nie ma znaczenia. Jeśli nie podłączam się do narracji, katastrofalnej klimatycznej sytuacji alarmowej, jestem klimatycznym denialistą.”

„Teraz niewiele jest środowiska. Widziałem, gdy opuściłem Greenpeace w połowie lat 80., dużo ludzi w biu-

<sup>20</sup> Naukowcy klimatyczni i „ktoś, kto zaprzecza zmianie klimatu spowodowanej przez ludzkość”.

rze GP tutaj w Toronto, ubierało czerwony beret i spodnie wojskowe, w typie Che Guevary. Zobaczyłem Greenpeace porwany przez polityczną lewicę tamtych czasów. To dlatego, że zyskaliśmy sławę i władzę i zdolność pozyskiwania funduszy. Oni po prostu weszli, a my byliśmy daleko zbyt niewinni żeby dać sobie z nimi radę. Byli znacznie bardziej od nas zdeterminowani politycznie. Mówiąc prosto, przetransformowali w ruch lewicowy, podczas gdy w centrum zainteresowania politycznie powinny być ekologia i środowisko.”

„Walczyłem z nimi przez 20 lat o złoty ryż. To oni zatrzymali zatwierdzenie złotego ryżu do żywienia ludzi, którzy umierali w tempie 2 mln dzieci rocznie... I ślepnąca w tempie setek tysięcy rocznie. [...] Złoty ryż jest odmianą modyfikowaną genetycznie z pobudek humanitarnych przez dwóch humanitarnych naukowców z Europy – to Peter Beyer i Ingo Potrykus. Patrzyli oni przez 20 lat na świat, który powstrzymywał ich przed oddaniem czegoś, co uratowałoby z dnia na dzień dwa miliony dzieci umierających każdego roku. Miska złotego ryżu ma nie tylko więcej beta-karotenu – z którego wytwarzamy witaminę A – niż biały, który nie ma żelaza, cynku i wielu innych substancji odżywczych. To najgorszy podstawowy produkt, ale też ten, który jest spożywany przez większość ludzi ubogich, zwłaszcza że da się go uprawiać w tropikach, gdzie większość z tych ludzi żyje. Jeśli złoty ryż byłby lekarstwem na HIV/AIDS albo dengę lub malarię albo ebolę, byłby zatwierdzony w 6 miesięcy po upewnieniu się co do skuteczności i tego, że nie zabija ludzi. Ale efekt uboczny chemioterapii, wypadanie włosów, nie powinien tego przekreślić – jeśli ratuje twoje życie. Większość lekarstw ma zabić coś, co próbuje zabić ciebie. Innymi słowy, są trujące. Chemioterapia, dla przykładu. Cała idea jest dać ci dawkę, która zabije czynnik, który cię zabija, bez zabijania ciebie. A ci ludzie, powstrzymywali to [zatwierdzenie ryżu] przez 20 lat... I w końcu 18 grudnia, akurat

teraz, rząd Filipin zatwierdził złoty ryż na paszę i żywność dla ludzi”<sup>21</sup>.

[Pytanie: Jak ludzie, którzy całkiem dosłownie uczynili swoim zawodem z mówienia «mam lepsze sumienie od większości ludzi»... Jak mogą oni pogodzić kampanię strachu przeciwko czemuś, co byłoby tak radykalnym rozwiązaniem problemów drastyczny wpływ na ratowanie tylu ludzi na najniższym materialnym poziomie egzystencji?] [...] „Byłem pierwszym, który rozpoczął kampanię a złotym ryżem. Zanim zacząłem w 2013 w odpowiedzi na [działania] Greenpeace, który rekrutował aktywistów na filipinach, zniszczyć pola uprawy testowej należącej do International Rice Research Institute obok Manili. Mieli cały autobus tych dzieciaków i powiedzieli im, żeby wszystko powyrywać – lewicowych dzieciaków. I zrobili to<sup>22</sup>. Poprzysiągłem sobie tego ranka [...], aby rozpocząć kampanię.”

#### D. Wada pojęcia „wojny hybrydowe”, a zaleta „sprawczości”

Niech Czytelnik, tytułem testu, zdefiniuje w myślach pojęcie wojen hybrydowych, wymieniając typy oddziaływań w nich stosowanych. Jest prawdopodobne, że zabraknie w nich dwóch typów: aktywistów ideologicznych i organizacji typu NGO. Są to instrumenty z powodzeniem wykorzystywane przez rządy państw do realizacji oddziaływań poza

<sup>21</sup> W marcu 2023 roku ilość tekstów on-line, dokumentujących sprawę w zakresie zaangażowania Greenpeace w blokowanie legislacji jest zadziwiająco niska. Źródło: *Evil Greenpeace Objects to Philippines' Approval...*, <https://reason.com/2021/08/11/evil-greenpeace-objects-to-philippines-approval-of-genetically-improved-golden-rice/> [dostęp: 2023.03.15].

<sup>22</sup> W czasie kwerendy nie udało mi się znaleźć żadnej dokumentacji wspierających twierdzenie dra Moore o tym, jakoby osoby dokonujące dewastacji były zrekrutowane przez Greenpeace. Tekst zdający się naświetlać sprawę: *The True Story About Who Destroyed a Genetically Modified Rice Crop*, <https://slate.com/technology/2013/08/golden-rice-attack-in-philippines-anti-gmo-activists-lie-about-protest-and-safety.html> [dostęp: 2023.03.15].

swoimi granicami. **Da się je więc nazwać instrumentami realizowania polityki neokolonialnej.**

Z tego względu są potrzebne wszystkim podmiotom geopolitycznym w równym stopniu, co wojskowe jednostki elitarne. Przykład rurociągu w Północnej Dakocie pokazuje, że aktywiści i ich oddziaływania mogą realizować działania mające cel tożsamy z tym realizowanym jawnie za pomocą instytucji prawa cywilnego (pozwy ze strony organizacji ekologicznych) całkowicie równolegle i w sposób niemożliwy do powiązania za pomocą konsekwencji prawnych i innych instrumentów rozliczalności czy transparentności.

Sprawczość pozwala nam zrekonceptualizować pojęcie zwycięstwa. **Potocznie zwycięstwo rozumiemy jako jawne, trwałe i pełne przejście kontroli decyzyjnej nad osobą, organizacją czy państwem. Sprawczość to władza sterownicza częściowa, fragmentaryczna: może być realizowana przez krótki okres czasu, dotyczy tylko wąskiej sfery działania zaatakowanego podmiotu (całego państwa, pojedynczej instytucji czy korporacji), a wreszcie być realizowana nie poprzez demokratyczne struktury sterujące pracą administracji, a przez terroryzm hybrydowy (patrz dalej), inny typ psychicznej dominacji nad konkretnymi pracownikami administracji państwowej lub obsadzenie stanowisk decydenckich „swoimi ludźmi” (przejście ideologiczne), przez zastraszenie, włączenie w mechanizm zarobkowania lub uwikłanie w działalność mogącą być lewarem szantażu.**

Sprawczość można ustanowić poprzez zdominowanie psychiczne lub sparaliżowanie decyzyjne pojedynczej osoby, ale też całych instytucji. Efektem docelowym może być obniżenie sprawności i morale funkcjonariuszy (widzieliśmy takie działania deprymujące realizowane wobec funkcjonariuszy Straży Granicznej jesienią 2021 roku<sup>23</sup>), lub też

<sup>23</sup> Niewątpliwym sukcesem strony białoruskiej było wyczarowanie dezertera z Wojska Polskiego – Emila Czecki w grudniu 2021 roku. **Jego kazus bardzo uprawdopodobnia hipotezę, wedle której funkcjonariusze Straży**

doprowadzenie do tego, że cała instytucja nie ma podstaw prawnych (sabotaż legislacji, paraliż decyzyjny naczelnych decydentów) do realizacji przeciwdziałania (funkcjonariusz państwowy musi ograniczyć się do działań w granicach prawa i za pomocą instrumentów prawa)<sup>24</sup>.

## E. Wojny o umysły i ich aktorzy

Starożytny chiński traktat wojskowy *Sześć tajemnych strategii* zawiera treści będące dowodem na to, że **działania „hybrydowe”, zwłaszcza w zakresie oddziaływania na umysły żołnierzy i obywateli państwa przeciwnika, prowadzono od zarania dziejów**. Wedle starożytnego dzieła, niewiele młodszego od słynnej *Sztuki wojny*, wódz powinien dysponować oficerami, których zadaniem będzie:

*Żołnierzy i innych oficerów talenty szacować, sprawiedliwość kar i nagród nadzorować [...] baczyć na sprawy między nieprzyjaciółmi, słuchać tego, co mówią, na oku mieć wszelkie spraw zmiany, wiedzieć, co się w świata czterech stronach dzieje [...] wieścić jest wspaniałość wojsk naszych, ducha tchnąć w oficerów i żołnierzy, by rażnie trudności znosili i postępować na potężnego wroga bez wahań żądanych [...] zamęt wzniecać wśród ludu przeciwnika i serca odmiany mieć pod rozważką [...] przez szkalowanie mieszać umysły wroga w imieniu bóstw i duchów<sup>25</sup>.*

We współczesnych konfliktach instrumentami i aktorami realizującymi oddziaływania są często organizacje i instytu-

---

**Granicznej i żołnierze zaangażowani w ochronę granic są aktywnie namawiani do działań sprzecznych ze złożoną przysięgą czy niesubordynacji, aż do dżercji włącznie.** Analogicznym oddziaływaniem historycznym była szeroka akcja dywersyjno-propagandowa bolszewików w czasie wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920. Jeśli agenci/aktywiści namawiający mają osłonę polityczną, zwłaszcza z zagranicy, mogą być odporni na reakcje kontrwywiadu RP.

<sup>24</sup> Przykładem jest wykryte w aferze „Twitter Files” opłacanie przez amerykańskie FBI cenzurowania opinii użytkowników o określonych poglądach.

<sup>25</sup> Piotr Plebaniak, *Sun Zi i jego Sztuka wojny*, Chiron, Kraków 2023, s. 252–253.

cje zaufania publicznego – tzw. NGO i wszelkiego rodzaju fundacje – których sterowanie decyzyjne jest łatwe do przejęcia przez zdeterminowanego lub sprytnego agresora i stanowią dlań idealną przykrywkę do realizacji kształtowania opinii publicznej, decyzji wyborców czy forsowania agendy rządów (i innych podmiotów) poza procesem demokratycznym i ramami prawa.

Rosyjska inwazja na Ukrainę była niezwykle pouczającym „włączeniem na chwilę światła w ciemnym pokoju” – zwłaszcza w Niemczech. W Europie, znów zwłaszcza w Niemczech, od czasu ataku hybrydowego na granicy białorusko–polskiej funkcjonują narracje szkalujące obraz Polski w powiązaniu z kwestią pomocy dla Ukrainy ze strony całej EU i rozmaitych jej państw z osobna. „Hybrydowość” polega na tym, że nie istnieje mechanizm prawny czy demokratyczny, który da się uruchomić w roli kontrsiły do zneutralizowania aktów sprawczości sprzecznych z kolektywnym interesem bezpieczeństwa NATO czy UE.

## F. Walizka waluty załatwia wiele

Problemem organizacji NGO i ideologicznych jest sposób ich finansowania. Transparentność rozumiana w tradycyjny sposób. Co z tego, że możliwe jest pozyskanie i prześwietlenie listy prywatnych darczyńców? Po pierwsze, pracownicy, wolontariusze i organizacje wspierające realizują swoje działania także „bezgotówkowo” – z pobudek ideologicznych (vide Antifa, s. 378). Po drugie, nie istnieje praktyczna metoda stwierdzenia, czy za całkowicie prywatnymi darczyńcami kryją się zanonimizowane służby wrogiego ośrodka geopolitycznego.

Kolejnym problemem jest splątanie struktur władzy w organizacjach pozarządowych i oficjalnych organach państwowych (infiltracja?). Poprawianie wizerunku publicznego i inne potrzeby da się zrealizować nie tylko poprzez aktywistów, ale i osoby na najwyższych stanowiskach.

Do potwierdzonych przypadków należą łapówki przyjmowane od państwa Katar przez wiceprzewodniczącą Parlamentu Europejskiego Evę Kaili<sup>26</sup>. Załatwianie takich, ale i wszelkich innych spraw za pomocą przekupstwa finansowego oraz narzędzi takich jak osaczenie i wspomaganie operacyjne, są praktyką i skuteczną, i powszechną.

Kazus Kataru, świetnie udokumentowany, powinien skierować planistykę służb broniących kolektywnego bezpieczeństwa na tę możliwość: Skoro w tak drobnej kwestii jak poprawa wizerunku uruchomiono walizki z pieniędzmi i to w sensie dosłownym, gdyż ojciec Kaili został aresztowany przy wynoszeniu z pokoju hotelowego walizki z żalozną, starczającą ledwie na waciki kwotą 600 tys. EUR. **Jakie kwoty muszą wchodzić w grę, gdy chodzi o sprawy, które są głównym wątkiem tej książki – przetrwanie państw i globalna dominacja?**

O odpowiedź możemy retorycznie spytać byłego brytyjskiego ministra zdrowia. Matt Hancock – to o niego chodzi – rozszławił się wyciekami wiadomości tekstowych, które wskazują na celowe terroryzowanie obywateli fałszywymi komunikatami o nowych, morderczych wariantach COVID-19. Niezależnie, Hancock dał się podejść pranksterom, którzy podając się za fikcyjną koreańską korporację namówili ministra na pracę dorywczą „po godzinach” jako konsultant. Polecam Czytelnikowi dogłębne zapoznanie się z oboma incydentami i wyrobienie własnej opinii w kontekście uwikłania urzędników w konfliktującą kolaborację z podmiotami nierządowymi, w tym korporacjami.

## WROGIE PRZEJĘCIA PIĘKNYCH IDEI ORAZ DEFINICJA TERRORYZMU HYBRYDOWEGO

Oto ultymatywna rekonceptualizacja małego skrawka modelu mentalnego wojen hybrydowych. Polega na transfor-

---

<sup>26</sup> *Katarskie pieniądze w sercu Europy...*, <https://www.rp.pl/przestepczosc/art-37586971-katarskie-pieniadze-w-sercu-europy> [dostęp: 2023.03.05]



macji modelu tradycyjnego instrumentu na opis instrumentu działającego w nowym paradygmacie.

Agenci wywiadu to efekторы ośrodka decyzyjnego, które służą realizacji jego woli politycznej. Szpiegów nie należy łąpać i zabijać, tylko szantażować i zmuszać do podwójnej gry. W świecie oddziaływań niejawnych, w którym otwarte działania takie jak sabotaż fabryk są *passee*, domeną oddziaływania jest sfera narracji (blisko prawdy, jej deformacja), ale przede wszystkim konstrukcja psychiczna (motywacyjna i obyczajowa), prawodawstwo i inne elementy oprogramowania kulturowego, które wprawia w ruch atakowaną społeczność. Drugim elementem rekonceptualizacji jest to, że efektoorem są organizacje o zasięgu międzynarodowym, a nie pojedynczy agenci. Trzecim elementem, który już zupełnie wymyka się naszej percepcji, jest to, że idee i poglądy rozprzestrzeniają się w formie tzw. społecznych epidemii, czyli bezwiednego powielania idei (tzw. wirusów kulturowych) dających nosicielom m.in. prestiż, władzę czy walidację światopoglądową. **Clou tkwi w tym, że niejawne struktury władzy i decyzji (sprawczości) stanowią jakby oddzielny, równoległy świat oddziaływań, który jest niekompatybilny z instrumentami i ideałami rozliczalności i odpowiedzialności, wypracowanymi w cywilizacji zachodniej (vide »II.5.J).**

Takie właśnie mechanizmy dominacji nad masami – coś co nazywam terroryzmem społecznym zamiennie z terroryzmem hybrydowym – wprowadzili m.in. naziści w Niemczech lat 30. XX wieku. Swoją efektywność mechanizmy te zawdzięczają oparciu na ewolucyjnie wykształconej cesze *homo sapiens*: kopiowaniu zachowań i wzorców działania, uruchamiające się zwłaszcza, gdy wzorce spływają od autorytetu moralnego, duchowego, czy profesjonalnego.

Tradycyjny terroryzm to oddziaływanie za pomocą strachu na jednostki lub grupy<sup>27</sup> poprzez przemoc fizyczną. Czym zastąpiona jest taka przemoc w terroryzmie hybrydowym? Ano,

<sup>27</sup> Wg Wojciecha Szewko „terror” to silna reakcja emocjonalna na określone typy przemocy. Ów „stan terroru” ma tworzyć stan obawy (strachu, niepewności), przewyższający ten, który realistycznie wiąże się z określonym zagrożeniem. Patrz jego esej w tomie *Sun Zi i jego Sztuka wojny* (§SW III.36).

tworzeniem wrogów ideologicznych lub ogólniej fikcyjnych zagrożeń. Są one instrumentem tworzenia masowej paniki, budowania napięć i podziałów czy zjawisk takich jak epidemie społeczne. Oddziaływanie metodami terroryzmu społecznego to zastraszanie jednostek i typów jednostek zniszczeniem ich relacji społecznych: doprowadzeniem do wyrzucenia z pracy (np. przez wysuwanie fałszywych oskarżeń o gwałt), odcięciem od klientów i współpracowników, zniszczeniem reputacji (przykładem jest zrealizowany przez nieformalny sojusz organizacji „antyfaszystowskich” lincz medialny przez oskarżenie o faszyzm polskiego sędziego UEFA tuż przed ważnym meczem, co miało miejsce w czerwcu 2023 roku – motywowany przez sprawców polityczne, gdyż napadnięty uczestniczył w spotkaniu biznesowym, którego organizatorem była „nie ta opcja polityczna”). Terroryzm społeczny to zastraszanie ideologiczne poprzez nieformalne struktury władzy, które nie jest stricte nielegalne, jednak walka sądowa ofiary ataku często jest niemożliwa, gdyż brak punktu zaczepienia w systemie prawnym.

Przejęcie agenta wrogiego mocarstwa ma za hybrydowy odpowiednik wykorzystanie ruchu społecznego czy szlachetnej idei do przejęcia władzy narracyjnej i politycznej nad społecznością lub jedynie pewnym aspektem jej funkcjonowania. Najbardziej konfunduje to, że sukces przejęcia nie jest zero-jedynkowy. Ma destabilizować i zwiększać podatność systemu na zaburzenia.

Mechanizmy działania organizacji pozarządowych sprawiają, że są one idealnym obiektem przejęć jawnych i niejawnych, celem wpływania także na naturalne procesy społeczne. NGO mogą być finansowane przez podmioty zagraniczne, a więc mogące mieć sprzeczne interesy geopolityczne. Gdy silne mocarstwo chce budować swoją zdolność oddziaływania w docelowej społeczności, nie posłuży się oficjalnym przedstawicielstwem, co zresztą regulują konwencje międzynarodowe dotyczące pracy ambasad. Ale NGO i ich finansowanie to zupełnie inny „teatr

działań wojennych”. Tu odpowiedzialność podmiotów realizujących oddziaływanie jest zasadniczo nie do wyśledzenia. A jeśli jest, to nie istnieją adekwatne mechanizmy przypisania odpowiedzialności.

Ćwiczenie wyobraźni: rewolucję francuską przechwycili jakobini, by unurzać kraj w potokach krwi. Bolszewicy przejęli władzę nad pogrążoną w chaosie Rosją by ledwie kilka lat później nieść płomień rewolucji do Niemiec innych krajów. Do jakich aktów mogą posłużyć międzynarodowe, antytransparentne sieci NGO, gdy nastąpi akt ich wrogięgo przejęcia?

Jeśli cel jest geopolityczny, a więc chodzi o przetrwanie, to odpowiedź jest łatwa – dewastacja zdolności członków społeczności do ultrakooperacji (dewastacja oprogramowania kulturowego). Fundusze na realizację przekazane zaś zostaną w kontenerach, a nie śmiechu wartych walizkach.

Temat  
II.4

## G. Pozalegalne mechanizmy finansowania

Poniższe informacje są bardzo trudne do należytego potwierdzenia, więc proszę je traktować jako wstępną hipotezę. Jednocześnie niniejszym wystosowuję apel do czytelników: proszę o kontakt z informacjami mogącymi potwierdzić prawdziwość lub nieprawdziwość poniższych twierdzeń. Niezależnie od egzystencjalnej powagi kwestii, pozwalam sobie na elementy satyryczne w jej opisie.

Cytowana dalej wypowiedź autora *Behind the Black Mask* (s. 378) wskazuje, że instrumenty oddziaływań takiej jak NGO i NPO (*non-profit*) **nie tylko nie wymagają finansowania zewnętrznego, ale same mają zdolność generowania solidnych dochodów zasilających osoby powiązane zaangażowaniem ideologicznym i pracą zawodową**. Kluczem jest umieszczenie „swoich ludzi” w kluczowych miejscach sprawczości decyzyjnej instytucji. Koronnym przykładem mechanizmu wyłudzenia państwowych pieniędzy zdaje się być spektakularny wał z dotacjami na blaknięcie rafy koralowej, zrelacjonowany przez dra P. Moora na s. 119.

Przyjrzyjmy się ideologiom i mechanizmom ścigania migrantów do USA i UE. W przypadku USA, kilka lat temu otrzymałem wiarygodnie brzmiącą relację, wedle której ośrodki czasowego przetrzymywania imigrantów nielegalnie przedostających się przez południową granic z Meksykiem. Rentowność przepuszczenia każdego schwytanego przez procedury miała wynosić 50% tego, co ośrodki te otrzymywały od administracji stanowej i federalnej. W systemową patologię drenowania publicznych pieniędzy uwikłane miały być służby graniczne. Wedle przytaczanej tu relacji, greps ze słynnego polskiego filmu „autobusy jakieś popodstawiali czy co?!” w przypadku granicy USA–Meksyk należy potraktować dosłownie

Samofinansujący się mechanizm powołano do życia także do realizacji ataku hybrydowego migrantami na Polskę jesieni 2021 roku. Migranci sami finansowali swoją podróż, a pośrednik (Białoruś) zarabiała nawet na wzmożonym ruchu lotniczym w jej kierunku z m.in. Iraku. Podobnie jest z siatkami przemysłowymi odpowiedzialnymi za przerzuty migrantów na pontonach przez M. Śródziemne. Choć pasażerowie opłacają przemyt, to od strony Europy koszt obsługi nowo przybyłych zrzucany jest na instytucje i organa państwowe... które na wielu etapach finansują jedynie działania cedowane na organizacje NGO (dźwignia etyczna: te nieszczęsne, uciekające przed wojną kobiety i dzieci trzeba ratować!). Bywa i tak, że pontony przeładowane pasażerami są tak podłej jakości, że nie tylko chcą (część strategii przerzutu), ale są zmuszone do nadawania sygnału SOS i oczekiwania na wyłowienie przez Straż Wybrzeża kraju docelowego.

Podsumowując, **tzw. marsz przez instytucje to nie tylko ideologia. To ekosystem świetnie zorganizowanych przedsiębiorstw, których model biznesowy oparty jest na nierozliczalnym pasożytowaniu na mechanizmach władzy i finansowych zaatakowanych struktur. Z górką zarabia on na swoje funkcjonowanie – zgodnie z przypisywanym Leninowi bon motem wg którego kapitaliści sprzedadzą nam [komunistom] sznur, na którym się ich powiesi.**

## H. Instrumenty ESG, DIE na przykładach kazusów piwa Bud Light oraz pary Disney / Lucasfilm

ESG i DIE to pozaprawne struktury władzy mające na sztafardach i w intencjach przepiękne i wzruszające wręcz ideały zaprowadzania sprawiedliwości społecznej. Oficjalnie ESG (ang. *environmental, social responsibility, corporate governance*) to pozafinansowe ratingi oparte na podejściu firmy, instytucji lub państwa do trzech sfer: środowiska, społecznej odpowiedzialności i zarządzanie korporacyjnego). DIE (ang. Diversity, Inclusivity, Equity) to ideologia podległa pod ESG, promująca m.in. zatrudnianie osób z „grup historycznie nienależycie reprezentowanych w życiu społecznym”.

Powyższe rankingi i wytyczne, co zdaje się losem każdej szlachetnej idei, są wykorzystywane do szantażu ideologicznego. Firmy i korporacje zmuszane są m.in. do zatrudniania „oficerów politycznych” (dosł. oficerów ds. różnorodności), co jest warunkiem udzielania im linii kredytowych przez instytucje finansowe. Efektem ogólnym jest zapaść systemu opartego na merytokracji i osiągnięciach. Spektakularnym zaś efektem finansowym jest dewastacja działalności biznesowej ofiar tej systemowo zorganizowanej zmywy ideologiczno-finansowej.

Kazus pierwszy to Bud Light, marka nr 1 piwa w USA. Jej głównym targetem jest konsument o poglądach tradycyjno-konserwatywnych. W kwietniu 2023 nowo zatrudniona szefowa marketingu uruchomiła kampanię inkluzywności, której twarzą został transwestyta, aktywista ideologii transgenderyzmu. Właściciel marki padł także ofiarą bojkotu ze strony przeciwnego spektrum ideologii – za niepodjęcie należytej obrony aktywisty.

Efektem był nadzwyczajnie skuteczny bojkot marki, której ostateczne zniknięcie z rynku do końca roku z perspektywy lata 2023 wydaje się niemal pewny. Z uwagi na kontr-bojkot oraz uwarunkowania ESG/DEI (domniemanie!), firma nie zdecydowała się na wystosowanie przeprosin w kierunku swoich konserwatywnych konsumentów.

Popołniono kolejne posunięcia kontrproduktywne: oficjalne „przeprosiny” zawierały jedynie ogólnikową nowomowę, a reklama nowej kampanii, emitowana w okresie 4 lipca (amerykańskie święto niepodległości), nie pokazywała ani przez chwilę nawet skrawka amerykańskiej flagi. Zamiast niej spot pokazywał mężczyzn popełniających gafy, co bojkotujący rozpoznali jako szykany i pogardę ze strony ideologii toksycznego feminizmu.

Kazus Disneya to na lato 2023 straty finansowe wyceniane przez komentatorów na co najmniej 500-700 mln USD w ciągu zaledwie ostatniego roku. Wynikają one z serii klęsk kasowych najnowszych filmów tej wytwórni. Wielu widzów skarży się na włączanie do scenariuszy filmowych ideologii głoszonej z pozycji moralnej wyższości, kolidującej z funkcjami dzieł fabularnych: eskapizmem od codzienności oraz potrzebą rozrywki i oddechu od pracy.

W przypadku piątej części przygód Indiany Jonesa (premiera lipiec 2023), krytycy popkultury zarzucają Disneyowi oddanie kontroli twórczej nad „dziełem będącym męską fantazją przygodową” ultra-radykalnej feministce Kathleen Kennedy, odpowiedzialnej m.in. za zniszczenie i poniżenie legendarnej wręcz postaci Luke Skywalker z sagi *Gwiezdnych Wojen*. Grany przez Harrisona Forda archeolog jest m.in. przedstawiany jako osoba życiowo przegrana, sfrustrowana itp. Rzeczonej realizowane od 10 lat decyzje, rozpieprzające wielomiliardowe przedsięwzięcie a przy tym przynoszące utratę fanów i widzów, nie spotkała żadna reperkusja ze strony inwestorów i właścicieli korporacji. Bezkarność w generowaniu coraz dotkliwszych strat nasuwa podejrzenie, że nietykalność Kennedy ma podłoże ideologiczne i wynika z jej roli jako „oficera politycznego”.

## I. Chuchajmy na rośliny!

Mało brakowało i bym zapomniał! Stężenie dwutlenku węgla w ludzkim oddechu to około 100 razy więcej, niż jego aktualne stężenie w atmosferze.